

Sygn. akt I ACa 785/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 stycznia 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący	:	SSA Jadwiga Chojnowska
Sędziowie	:	SA Beata Wojtasiak (spr.) SO del. Dariusz Małkiński
Protokolant	:	Anna Bogusławska

po rozpoznaniu w dniu 14 stycznia 2016 r. w Białymstoku

na rozprawie

sprawy z powództwa **M. B.**

przeciwko (...) **w R. w (...)**

o zadośćuczynienie

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego w Białymstoku

z dnia 14 maja 2015 r. sygn. akt I C 452/15

I. zmienia zaskarżony wyrok, o tyle, że:

a) **-w punkcie I – odsetki od dnia 1 stycznia 2016 roku zasądza tytułem opóźnienia w terminie płatności,**

b) **w punkcie III – obniża zasądzoną od powoda kwotę kosztów procesu do 243,16 złotych;**

II. oddala apelację powoda w pozostałym zakresie, zaś apelację pozwanego w całości;

III. znosi pomiędzy stronami koszty postępowania odwoławczego.

(...)

UZASADNIENIE

Powód M. B. po ostatecznym sprecyzowaniu pozwu wniósł o zasądzenie na jego rzecz od pozwanego(...)w R. kwoty 105.000 złotych tytułem zadośćuczynienia wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 25 marca 2014r. do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę w związku z wypadkiem komunikacyjnym z dnia 25 stycznia 2014r.

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa, podnosząc, iż przyznana powodowi tytułem zadośćuczynienia kwota 5.000 złotych jest adekwatna do doznanego uszczerbku i związanej z tym krzywdy.

Sąd Okręgowy w Białymstoku wyrokiem z dnia 14 maja 2015r. zasądził od pozwanego (...)w (...) na rzecz powoda M. B. kwotę 25.000 złotych wraz z ustawowymi odsetkami w stosunku rocznym od dnia 25 marca 2014 roku do dnia zapłaty; oddalił powództwo w pozostałym zakresie i orzekł o kosztach procesu.

Sąd ten ustalił, że w dniu 25 stycznia 2014r. powód będąc kierowcą samochodu osobowego był uczestnikiem wypadku komunikacyjnego, na skutek zderzenia z innym uczestnikiem ruchu drogowego, który wpadł w poślizg. Sprawca wypadku w chwili jego zajścia był objęty ochroną w zakresie odpowiedzialności cywilnej posiadacza pojazdu mechanicznego na podstawie umowy OC zawartej u pozwanego ubezpieczyciela.

Z dalszych ustaleń Sądu wynikało, że bezpośrednio po wypadku M. B. został przewieziony do (...)w B., gdzie przebywał do 2 lutego 2014r. U powoda rozpoznano złamanie kolumny tylnej panewki stawu biodrowego prawego, uraz głowy z raną tłuczoną okolicy czołowo ciemieniowej prawej, więzadłowe uszkodzenie kręgosłupa szyjnego, stłuczenie rzepki prawej, stłuczenie śródrezcza lewego, uraz-stłuczenie klatki piersiowej ze stłuczeniem płuc i śródpiersia. W trakcie pobytu w szpitalu chirurgicznie zaopatrzone rany głowy oraz zastosowano wyciąg nadrostkowy na kończynę dolną prawą przez okres 4 tygodni a po opuszczeniu szpitala przez kolejne 3 tygodnie. Trwałe następstwa wypadku, któremu uległ powód to: niestabilność przednia stawu kolanowego prawego, uszkodzenie powłok głowy w postaci blizny wielkości ok. 15 cm Mając na uwadze powyższe, Sąd Okręgowy stwierdził, że powództwo zasługiwało na uwzględnienie w części.

Sąd I instancji wskazał, że pozwany (...)z siedzibą w R. jest odpowiedzialny za szkodę wyrządzoną wypadkiem na podstawie art. 822 k.c. w zw. z art. 436 §2 i w zw. z art.445 §1 k.c. Pozwany co do zasady uznał swoją odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną powodowi w dniu 25 stycznia 2014r., a kwestionował wysokość dochodzonego przez powoda zadośćuczynienia.

Przy ocenie rozmiaru przyznanego zadośćuczynienia Sąd Okręgowy, z powołaniem się na stanowisko judykatury wskazał, że wysokość zadośćuczynienia powinna uwzględniać rozmiar doznanej krzywdy, charakter doznanych obrażeń, trwałość następstw, okres rekonwalescencji, rokowania na przyszłość jak również wiek powoda. Nadto zadośćuczynienie musi spełniać funkcję kompensacyjną, a więc musi przedstawiać odczuwalną wartość ekonomiczną, nie będącą jednakże wartością nadmierną w stosunku do doznanej krzywdy. Zdaniem Sądu wartością odpowiednią jest wartość utrzymana w granicach odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa.

Oceniając rozmiar krzywdy jakiej doznał powód w związku z wypadkiem Sąd miał na uwadze zgromadzoną w sprawie dokumentację medyczną powoda oraz sporządzone w sprawie opinie biegłych z zakresu ortopedii i traumatologii, psychologii oraz medycyny sądowej.

Biegli z zakresu medycyny sądowej oraz psychologii łączny uszczerbek na zdrowiu powoda określili na 35%, na który składały się: 15% tytułem złamania panewki stawu biodrowego, 5% tytułem uszkodzenia powłok głowy, 5 % z tytułu urazu kręgosłupa szyjnego, 5 % - uraz klatki piersiowej, 5 % - stłuczenie rzepki. Nadto biegła psycholog oceniła zaburzenia adaptacyjne będące konsekwencjami wypadku jako 5 % uszczerbek na zdrowiu.

Nieco odmiennie uszczerbek na zdrowiu powoda ocenił biegły z zakresu ortopedii i traumatologii wskazując, iż uraz kolana, którego doznał powód, a konsekwencją którego jest obecnie jego niestabilność powoduje 5 % uszczerbek na zdrowiu. Biegły C. K. pokreślił przy tym, że ustalenie uszczerbku na zdrowiu nie wiąże się z samym faktem stłuczenia

stawu kolanowego (za co biegła z zakresu medycyny pracy przyznała dodatkowo 5% uszczerbek na zdrowiu), ale ze stanem klinicznym po zakończonym procesie leczenia. W ocenie biegłego stan stawu kolanowego prawego uzasadniał przyznanie mu 5% uszczerbku na zdrowiu.

W opinii uzupełniającej biegła z zakresu medycyny sądowej podzieliła w całości opinię biegłego ortopedy podkreślając jego wiedzę w tej dziedzinie, podtrzymując jednocześnie wyższy 10% uszczerbek na zdrowiu powoda, odnoszący się do uszkodzenia kolana. Sąd Okręgowy ostatecznie przychylił się do opinii biegłego z zakresu ortopedii i traumatologii określającej cały uraz kolana na 5% uszczerbek na zdrowiu. Podkreślił, że biegły ortopeda dysponuje niezbędną wiedzą i doświadczeniem zawodowym w tej dziedzinie, co sprawia, że jego ustalenia stają się bardziej miarodajne. Natomiast biegła z zakresu medycyny sądowej dzieląc opinię biegłego ortopedy nie uzasadniła swojego stanowiska i nie podała przyczyn ustalenia wyższego uszczerbku na zdrowiu, co sprawiło, że Sąd ocenił w/w opinię jako niejasną i nie wziął jej pod uwagę ustalając uszczerbek na zdrowiu powoda w związku z zaistniałym wypadkiem.

Odnosząc się natomiast do zgłaszanych przez powoda dolegliwości ze strony stawu biodrowego oraz kolana biegły z zakresu ortopedii ustalił, iż mają one bezpośredni związek z urazami, których powód doznał w wypadku. Biegły zwrócił uwagę, że przebyte złamanie panewki z reguły wpływa na szybszy rozwój zmian zwyrodnieniowych stawu biodrowego, niemniej podkreślił, że w celu oceny stawu biodrowego prawego należałoby wykonać kontrolne badanie rtg. po upływie około roku od wypadku. Tymczasem na dzień zamknięcia rozprawy, tj. po upływie ok. 15 m-cy od zdarzenia, wniosek o wykonanie opinii uzupełniającej z uwzględnieniem aktualnego stanu biodra, nie został przez powoda złożony. Jednocześnie Sąd I instancji podkreślił, iż biegły jedynie hipotetycznie wskazał na mogącą powstać w przyszłości konieczność endoprotezoplastyki. Z ustaleń biegłego nie wynika zatem, aby na obecnym etapie występowało takie zagrożenie lub chociażby prawdopodobieństwo. Biegły wskazał, iż przebyte stłuczenie stawu kolanowego oraz wiązadłowy uraz kręgosłupa predysponuje powoda do rozwoju wcześniejszym zmian zwyrodnieniowych. Jednakże również i w tym wypadku założenia biegłego były czysto hipotetyczne, natomiast nie określił on, aby rokowania powoda na przyszłość były niepełne lub niepomyślne.

Zdaniem Sądu Okręgowego ustalony przez biegłych uszczerbek na zdrowiu nie mógł być jedynym kryterium ustalania odpowiedniej kwoty zadośćuczynienia. Nie bez znaczenia w ocenie Sądu był fakt, iż powód pomimo doznanych urazów powrócił w pełni do pełnienia ról społecznych i nadal wykonuje zawód lekarza. Zwrócił również uwagę, iż wprawdzie biegła z zakresu psychologii wskazała, iż widziałaby konieczność opieki psychologicznej, tym niemniej powód z takiej opieki aż do chwili rozszerzenia powództwa nie korzystał, zaś jego pierwsza konsultacja psychologiczna miała miejsce dopiero w dniu 26 stycznia 2015r. Powyższe dowodzi, iż M. B. potrafił samodzielnie uporać się z negatywnymi psychicznymi konsekwencjami wypadku. Sąd zwrócił również uwagę, że mimo doznanych urazów powód bezpośrednio po wypadku nie korzystał z rehabilitacji, co również wskazuje na szybki powrót powoda do właściwego funkcjonowania. Wprawdzie do trwałych następstw wypadku należy zaliczyć niestabilność przednią stawu kolanowego prawego i powstałą bliznę powłok głowy, jednak w aktach sprawy brak jest dowodów, aby zaburzały one funkcjonowanie powoda. Tym niemniej Sąd Okręgowy nie miał wątpliwości, iż doznane przez powoda urazy wiązały się zarówno z bólem fizycznym i cierpieniem. O zakresie dolegliwości bólowych świadczyć może fakt, iż w szpitalu podawano powodowi morfinę, natomiast później środki przeciwbólowe (paracetamol). Zwrócił również uwagę na szczególnie bolesny uraz polegający na złamaniu panewki stawu biodrowego w związku z którym powód spędził na wyciągu około 6 tygodni. Przez kolejny miesiąc powód poruszał się za pomocą kul pachowych, a następnie przez kolejne 2 miesiące za pomocą kul łokciowych.

W ocenie Sądu powyższe okoliczności uzasadniały roszczenie powoda w zakresie zadośćuczynienia na kwotę 30.000 zł. Pozwany wypłacił powodowi kwotę 5000 zł, stąd też Sąd uwzględnił zgłoszone w pozwie roszczenie do 25.000 zł.

O odsetkach Sąd orzekł zgodnie z żądaniem pozwu zasądzając je od dnia 25 marca 2014r. tj. od dnia wypłaty przez pozwanego niespornej kwoty 5.000 zł. Wskazał, że już w tej dacie istniały podstawy faktyczne do przyznania powodowi zadośćuczynienia w pełnej wysokości.

O kosztach procesu Sąd orzekł na mocy art. 100 zd. 1 k.p.c. zobowiązując strony do ich poniesienia stosownie do wyniku sporu (powód uległ w procesie w 76%, zaś pozwany w 24%).

Apelacje od powyższego wyroku wniosły obie strony.

Powód zaskarżył wyrok w części tj. w pkt. II (oddalającym powództwo ponad kwotę 25.000 zł) ,III oraz IV zarzucając naruszenie prawa materialnego, tj. art. 445 §1 k.c. poprzez błędną wykładnię polegająca na przyjęciu, że odpowiednią kwotą zadośćuczynienia za doznaną przez powoda krzywdę stanowi kwota 30.000 zł, podczas gdy kwota ta jest znacznie zaniżona oraz niewspółmierna w stosunku do doznanej przez powoda krzywdy.

Wskazując na powyższe powód wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kwoty 105.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 25 marca 2014r. do dnia zapłaty oraz zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów postępowania według norm przepisanych za I i II instancję.

Pozwany zaskarżył wyrok w części tj. w punkcie I (w zakresie uwzględniającym powództwo ponad kwotę 15.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 23 marca 2014r.) oraz w pkt. III, zarzucając mu:

1. naruszenie prawa procesowego, a mianowicie:

-art. 193 §2 k.p.c. w zw. z art. 187 k.p.c. poprzez przyjęcie przez Sąd I instancji, iż powód pismem procesowym doręczonym bezpośrednio stronie pozwanej na rozprawie w dniu 29 stycznia 2015 r. skutecznie rozszerzył powództwo o kwotę 90.000 zł tytułem zadośćuczynienia, podczas gdy pismo rozszerzające powództwo funkcjonalnie pełni rolę pozwu i osiąga zamierzony skutek dopiero z chwilą doręczenia go stronie pozwanej w sposób przewidziany dla pozwu (art. 193 § 2¹ k.p.c. w zw. z art. 187 k.p.c.), a więc po dokonaniu przez Sąd I instancji jego kontroli formalnej, ewentualnym uzupełnieniu braków i doręczeniu przez Sąd odpisu stronie pozwanej;

- art. 132 § 1 k.p.c. poprzez przyjęcie przez Sąd I instancji, że pismo procesowe powoda z rozszerzeniem powództwa jest pismem „w toku sprawy” i powinno być wniesione do Sądu wraz z dowodem doręczenia przedmiotowego pisma stronie pozwanej, podczas gdy pismo w którym następuje rozszerzenie powództwa pełni rolę pozwu i osiąga zamierzony skutek dopiero z chwilą doręczenia go stronie pozwanej w sposób przewidziany dla pozwu (art. 193 §2¹ k.p.c. w zw. z art. 187 k.p.c.), a więc po dokonaniu przez Sąd I instancji jego kontroli formalnej, ewentualnym uzupełnieniu braków i doręczeniu przez Sąd odpisu stronie pozwanej,

- art. 321 § 1 k.p.c. poprzez orzeczenie przez Sąd I instancji ponad żądanie, tj. ponad kwotę 15.000 zł, w sytuacji gdy co do kwoty 90.000 zł nie nastąpił skutek zawisłości sporu z uwagi na fakt, iż powód pismem doręczonym pozwanemu na rozprawie w dniu 29 stycznia 2015 r. zmienił powództwo, podczas gdy pismo rozszerzające powództwo funkcjonalnie pełni rolę pozwu i osiąga zamierzony skutek dopiero z chwilą doręczenia go stronie pozwanej w sposób przewidziany dla pozwu (art. 193 § 2¹ k.p.c. w zw. z art. 187 k.p.c.), a więc po dokonaniu przez Sąd I instancji jego kontroli formalnej, ewentualnym uzupełnieniu braków i doręczeniu przez Sąd odpisu stronie pozwanej;

- art. 98 § 1 k.p.c. w zw. z § 6 pkt 4 w zw. z § 4 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28.09.2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U. z 2002 r. Nr 123, poz. 1059, Nr 126, poz. 1069 i Nr 153, poz. 1271) poprzez przyjęcie przez Sąd I instancji, że na koszty zastępstwa procesowego w niniejszej sprawie składała się

kwota 3.600 zł, podczas gdy w okolicznościach faktycznych przedmiotowej sprawy za zasadną powinna zostać przyjęta jedynie kwota 2.400 zł, co wprost wynika z w/w przepisów, na co nie ma wpływu późniejsze rozszerzenie powództwa, albowiem w razie zmiany w toku postępowania wartości stanowiącej podstawę obliczenia opłat, wartość zmienioną bierze się pod uwagę dopiero poczynając od następnej instancji.

2. naruszenie prawa materialnego, a mianowicie:

- art. 445 § 1 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i przyznanie powodowi zadośćuczynienia za krzywdę w wysokości rażąco zawyżonej w stosunku do rozmiaru krzywdy, cierpień fizycznych i psychicznych doznanych przez powoda na skutek zdarzenia drogowego z dnia 25 stycznia 2014 r. podczas gdy:

- ustalona przez Sąd I instancji na rzecz powoda łączna kwota zadośćuczynienia w wysokości 30.000 zł, uwzględniająca kwotę 5.000 zł wypłaconą już w toku postępowania likwidacyjnego, w oparciu stan faktyczny ustalony w sprawie, jest kwotą nieadekwatną do zakresu doznanej przez powoda krzywdy, która nie tylko doprowadzi do złagodzenia krzywdy doznanej przez powoda, ale przede wszystkim do jego wzbogacenia, co z kolei jest ewidentnie sprzeczne z istotą instytucji zadośćuczynienia, budzi uzasadnione wątpliwości z punktu widzenia zasad współżycia społecznego i co stawia powoda w lepszej sytuacji aniżeli poszkodowanych, którzy otrzymują podobne kwoty w razie ciężkich schorzeń ograniczających funkcjonowanie w zakresie podstawowych czynności życiowych;

- Sąd I instancji nie zindywidualizował kryteriów jakimi kierował się określając należne powodowi zadośćuczynienie na łączną kwotę 30.000 złotych, a jedynie przytoczył ustalone fakty i orzecznictwo sądowe wydane na gruncie art. 445 § 1 k.c., nie wskazując przy tym, jaką wagę przyłożył do poszczególnych czynników mających wpływ na określenie wysokości zadośćuczynienia za krzywdę, stwarzając tym samym jedynie pozory dokonanej subsumcji.

Wskazując na powyższe pozwany wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kwoty 15.000 złotych wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 25 marca 2015 r. do dnia zapłaty oraz o zmianę pkt. III poprzez orzeczenie o kosztach procesu za pierwszą instancję stosownie do wyniku sprawy oraz zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

SĄD APELACYJNY ZWAŻYŁ, CO NASTĘPUJE:

Apelacja powoda skutkowałą zmianą wyroku w nieznaczej części tj. co do odsetek i kosztów procesu, natomiast apelacja pozwanego okazała się bezzasadna.

Sąd Apelacyjny podziela wszystkie ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd Okręgowy i przyjmuje je za własne. Ustalenia te nie są zresztą kwestionowane przez autorów apelacji, bowiem wniesione zarzuty dotyczą generalnie oceny prawnej prawidłowo ustalonego stanu faktycznego.

Odnosząc się w pierwszej kolejności do podnoszonych przez pozwanego zarzutów naruszenia przepisów prawa procesowego, nakierowanych na wykazanie, iż Sąd Okręgowy wyszedł poza żądanie pozwu i niesłusznie uznał, że doszło w sprawie do skutecznego rozszerzenia powództwa, Sąd Apelacyjny nie podzielił takiego stanowiska. W istocie zgodzić się należy, iż powód w pierwotnie wniesionym w dniu 6 maja 2014r. pozwie domagał się zasądzenia od pozwanego kwoty 15.000 złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 25 marca 2014r. do dnia zapłaty. W toku niniejszego postępowania M. B. rozszerzył następnie to powództwo, zachowując przy tym wymóg formy pisemnej, zgodnie z art. 193 § 2¹ k.p.c. (pismo k.150). Bezspornie odpis tego pisma strona pozwana otrzymała na rozprawie w dniu 29 stycznia 2015r., co potwierdziła wprost i kategorycznie (k.154). Niemniej jednak dopiero w apelacji odnosząc

się do modyfikacji powództwa wskazała, że w jej ocenie strona powodowa nie uczyniła tego rozszerzenia skutecznie, albowiem reguły doręczania pism procesowych wskazane w art. 132 § 1 k.p.c. nie dotyczą zmiany przedmiotowej powództwa i zastosowanie winien znaleźć przepis art. 193 § 2¹ k.p.c. w zw. z art. 187 k.p.c., a więc po dokonaniu przez Sąd I instancji jego kontroli formalnej, ewentualnym uzupełnieniu braków i doręczeniu przez Sąd odpisu stronie pozwanej.

W ocenie Sądu Apelacyjnego nie sposób jednak podzielić powyższego poglądu. Wskazać tu należy, że pismem w rozumieniu art. 132 § 1 k.p.c. jest między innymi pismo procesowe rozszerzające powództwo. Pismo takie nie może być rozumiane jako całkowicie nowy, odrębny pozew, na co wskazuje już chociażby samo sformułowanie wyrażone w art. 193 § 2¹ zd. drugie k.p.c., że przepis art. 187 k.p.c. stosuje się jedynie odpowiednio. Tym samym pisma procesowego, które zawiera rozszerzenie powództwa poprzez żądanie zasądzenia wyższej niż pierwotnie dochodzonej pozwem kwoty, nie należy utożsamiać stricte z pozwem. Pismo takie nie ma bowiem autonomicznego charakteru, całkowicie oderwanego od procesu, w którym zostało złożone. Tezę powyższą potwierdza choćby regulacja przewidziana w art. 130³ § 2 k.p.c. dotycząca zagadnienia związanego ze sposobem i momentem rozstrzygnięcia przez sąd o obowiązku uiszczenia lub uzupełnienia przez powoda opłaty od rozszerzonego powództwa.

Podkreślenia wymaga, iż Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 8 listopada 2012 roku, sygn. akt V CSK 466/11, wskazał, że art. 132 § 1 k.p.c. dotyczy pism, które niosą w sobie informacje istotne dla przeciwnika w prowadzonym postępowaniu, rzutujące na potrzebę i kierunek podejmowanych przez niego czynności procesowych. Niewątpliwie takim pismem - zdaniem Sądu Odwoławczego - jest pismo powoda rozszerzające powództwo o zadośćuczynienie. Wypada w tym miejscu zauważyć, że gdyby wolą ustawodawcy było zobowiązanie pełnomocników stron do składania pism procesowych, w których dochodzi do zmiany powództwa, w trybie art. 132 § 1 k.p.c. znalazłoby to odzwierciedlenie we wskazanym przepisie, który ma charakter katalogu zamkniętego i nie podlega wykładni rozszerzającej. Nie może również umknąć z pola widzenia i to, że rozróżnienia wymaga sposób i forma doręczenia pozwanemu odpisu pisma procesowego zawierającego rozszerzenie powództwa (art. 132 § 1) oraz skutki jakie pismo powyższe wywołuje (art. 193 § 3 k.p.c.). Te bowiem ściśle wiążą się bądź z chwilą, w której zmienione roszczenie powód zgłosił na rozprawie w obecności pozwanego, bądź z chwilą doręczenia pozwanemu pisma zawierającego zmianę i odpowiadającego wymaganiom pozwu, co też uwzględnione zostało przez Sąd Rejonowy, który dokonał wstępnej kontroli pisma powoda i uznając się niewłaściwym rzeczowo do rozpoznania przedmiotowej sprawy i który przekazał ją następnie Sądowi Okręgowemu do rozpoznania. Wbrew zarzutom skarżącego wstępna kontrola pisma powoda rozszerzającego powództwo została również przeprowadzona przez Sąd Okręgowy, który ostatecznie ustalił opłatę stosunkową od pozwu w wysokości 5.250 złotych oraz zwrócił się do Sądu Rejonowego w Białymstoku o prześięgowanie kwoty opłaty sądowej na konto Sądu Okręgowego w Białymstoku. W świetle powyższego zarzuty strony pozwanej co do braku kontroli formalnej pisma rozszerzającego powództwo przez Sąd I instancji okazały się chybione.

Ponadto, nawet gdyby hipotetycznie założyć, idąc tokiem rozumowania pozwanego, że doszło do naruszenia wskazanych przez niego przepisów procesowych w tym zakresie, to nie ulega wątpliwości, że strona pozwana ustosunkowała się do zmodyfikowanego roszczenia powoda i jego twierdzeń (pismo k. 160), a co więcej na rozprawie w dniu 30 kwietnia 2015r. poprzedzającej wydanie wyroku nie zgłosiła w tym zakresie żadnych zastrzeżeń w trybie art. 162 k.p.c., wdając się w spór. Tymczasem w orzecznictwie podnosi się, że strona nie może skutecznie zarzucać w apelacji uchybienia przez Sąd pierwszej instancji przepisom postępowania, jeżeli nie zwróciła uwagi sądu na to uchybienie w trybie art. 162 k.p.c. (por: uchwała Sądu Najwyższego z dnia 27 czerwca 2008 r., sygn. akt III CZP 50/08, OSNC 2009/7-8/103, opubl. Biul. SN 2008/6/13). Skoro więc pozwany nie złożył stosownego zastrzeżenia do protokołu, to jego zarzuty podniesione w apelacji, nie mogły i z tych względów odnieść skutków procesowych. Godzi się zauważyć, że powód konsekwentnie popierał powództwo w rozszerzonym zakresie, wnosząc o zasądzenie kwoty 105.000 złotych tytułem zadośćuczynienia, zaś pełnomocnik pozwanego nie uznał tego powództwa, wnosząc o jego oddalenie (k.171) a zatem wdał się merytorycznie w spór także w zakresie rozszerzonego żądania.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, nie sposób zatem uznać, by doszło do naruszenia wskazanych w apelacji przepisów prawa procesowego, a co za tym idzie przyjąć, że doszło do orzeczenia przez Sąd pierwszej instancji ponad żądanie

pozwu (art.321§1 k.p.c.). Z tych też powodów niezasadnym jest czynienie przez pozwanego zarzutu Sądowi pierwszej instancji, iż ten uwzględnił w części roszczenie w rozszerzonym przez powoda rozmiarze. Przedmiot procesu, tj. roszczenie procesowe leży w dyspozycji powoda i to ona ponosił ryzyko, gdyby Sąd nie przychylił się do jego argumentacji. Zatem jej prawem było rozszerzenie żądania pozwu stosownie do poczynionych w toku procesu ustaleń faktycznych, tak jak to miało miejsce w niniejszej sprawie na skutek zapoznania się przez M. B. z opiniami biegłych sądowych z zakresu ortopedii i traumatologii, psychologii oraz medycyny sądowej . Jest oczywistym, iż powód zdawał sobie sprawę ze swojego stanu zdrowia już w chwili wytoczenia powództwa, a nawet wcześniej, w chwili zgłoszenia żądania wypłaty zadośćuczynienia do pozwanego. Okoliczność, iż wówczas, jak i w pierwotnym żądaniu pozwu domagał się kwoty niższej, niż w ostatecznie sprecyzowanym powództwie, wynikała z faktu, iż pełną wiedzę o swoim stanie zdrowia uzyskał dopiero na skutek powołanych wyżej opinii. Powód skorzystał zatem ze swojego dyspozytywnego uprawnienia do rozszerzenia roszczenia o zasądzenie dalszej kwoty tytułem zadośćuczynienia, które okazało się częściowo skuteczne. Sąd Okręgowy orzekł zaś zgodnie z art. 316 § 1 k.p.c., biorąc za podstawę stan rzeczy istniejący w chwili zamknięcia rozprawy.

W ocenie Sądu Apelacyjnego słuszna też okazała się ocena tego Sądu co do wysokości należnego powodowi zadośćuczynienia.

Badając wysokość tej kwoty, kwestionowanej obecnie przez obie strony, należy przypomnieć, że przepisy kodeksu cywilnego nie wskazują kryteriów, jakie należałoby uwzględniać przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia pieniężnego, w art. 445 § 1 k.c. jest mowa jedynie o „odpowiedniej sumie tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę”. Kryteriów, jakimi należy się kierować przy określaniu wysokości zadośćuczynienia, dostarcza natomiast orzecznictwo.

Niewątpliwie ugruntowany jest pogląd opowiadający się za kompensacyjnym charakterem zadośćuczynienia pieniężnego tj. uznający je za sposób naprawienia szkody niemajątkowej (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 stycznia 2004 r. I CK 131/03, OSNC 2005/2/40). Przy oznaczeniu zakresu wyrządzonej krzywdy za konieczne uważa się uwzględnienie: rodzaju naruszonego dobra, zakresu naruszenia i trwałości skutków naruszenia (por. wyroki Sądu Najwyższego: z 20 kwietnia 2006 r., IV CSK 99/05, Lex nr 198509; z 1 kwietnia 2004 r., II CK 131/03, Lex nr 327923; z 19 sierpnia 1980 r., IV CR 283/80, OSN 1981, nr 5, poz. 81; z 9 stycznia 1978 r., IV CR 510/77, OSN 1978, nr 11, poz. 210). Zasadniczą przesłanką przy określaniu wysokości zadośćuczynienia jest stopień natężenia wspomnianych elementów składających się na pojęcie krzywdy. Sąd musi przy tym uwzględnić wszystkie okoliczności danego zdarzenia. W poglądach doktryny wskazuje się, że wysokość przyznawanej kwoty zadośćuczynienia tak powinna być ukształtowana, by stanowić „ekwiwalent wycierpianego bólu” jak też, że kwota zadośćuczynienia powinna być pochodną wielkości doznanej krzywdy (por. A. Rzetecka – Gil, Komentarz do Kodeksu cywilnego, Lex). Stąd też słusznie powód w swojej apelacji wskazał, że wysokość zadośćuczynienia jest zależna od stopnia natężenia cierpienia.

Jednakże należy wskazać, że przyznane M. B. zadośćuczynienie za doznaną krzywdę wyniosło łącznie 30.000 złotych (Sąd Okręgowy zasądził 25.000 złotych z tego tytułu, w postępowaniu likwidacyjnym powód otrzymał 5.000 złotych). Jest to niewątpliwie odpowiednia kwota, także w odniesieniu do zakresu cierpień doznanych przez skarżącego.

W tym miejscu zaznaczyć należy, że w orzecznictwie sądowym konsekwentnie przyjmuje się, że określenie wysokości zadośćuczynienia za doznaną krzywdę w razie uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia stanowi istotne uprawnienie sądu merytorycznie rozstrzygającego sprawę w pierwszej instancji, który przeprowadzając postępowanie dowodowe może dokonać wszechstronnej oceny okoliczności sprawy. Korygowanie przez sąd odwoławczy wysokości zasądzonych już zadośćuczynienia uzasadnione jest tylko wówczas, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy, mających wpływ na jego wysokość, jest ono nieodpowiednie jako rażąco wygórowane lub rażąco niskie (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 lipca 1970 r., III PRN 39/70, OSNCP 1971, poz. 53, Państwo i Prawo (...) str. 170, LexPolonica nr 319824).

Sąd Okręgowy, jak wynika z uzasadnienia zaskarżonego wyroku, wziął pod rozwagę wszystkie okoliczności istotne dla rozstrzygnięcia i właściwie ocenił ich wpływ na rozmiary należnego powodowi zadośćuczynienia. Przede wszystkim

uwzględnił doznane w wyniku wypadku obrażenia ciała powoda, powodujące silny ból i cierpienia psychiczne związane z wypadkiem i jego następstwami. Uwzględnił również trwale następstwa wypadku, któremu uległ skarżący, a mianowicie niestabilność przednią stawu kolanowego prawego oraz uszkodzenie powłok głowy w postaci blizny wielkości około 15 cm. Sąd I instancji uwzględnił również i to, że zgłaszane przez powoda dolegliwości ze strony stawu biodrowego oraz kolana mają bezpośredni związek z urazami, których doznał w wypadku, jednakże słusznie zwrócił też uwagę, że powód na dzień zamknięcia rozprawy nie przedstawił żadnych nowych badań, któreby wskazywały na szybszy rozwój zmian zwyrodnieniowych stawu biodrowego, które prowadziłyby do konieczności przeprowadzenia zabiegu endoprotezoplastyki stawu biodrowego. W powyższym zakresie Sąd Okręgowy prawidłowo kierował się opinią biegłego sądowego z zakresu (...), który stwierdził, że przebyte złamanie panewki z reguły wpływa na znacznie szybszy rozwój zmian zwyrodnieniowych stawu biodrowego, jednakże w celu oceny stawu biodrowego powoda należałoby wykonać kontrolne badanie rtg po upływie roku od wypadku. Tymczasem takiego badania kontrolnego powód nie wykonał, a przynajmniej nie przedstawił na powyższe żadnych dowodów. Stąd też nie można zgodzić się w tym zakresie z zarzutami powoda, jakoby Sąd Okręgowy pominął w swojej ocenie powołane wyżej okoliczności odnoszące się do złych rokowań co do jego stanu zdrowia w przyszłości. Sąd I instancji w dostateczny sposób wyjaśnił również dlaczego ostatecznie przyjął 5% trwały uszczerbek na zdrowiu w związku z urazem stawu kolanowego prawego odwołując się w tym zakresie również do opinii biegłego z tej dziedziny - C. K., którą uznał za bardziej miarodajną. Słusznie zatem zwrócił uwagę Sąd Okręgowy, że stanowisko biegłej z zakresu medycyny pracy, która oceniła uszczerbek uszkodzenia kolana na 10 % wydawał się wątpliwy, zwłaszcza, że w żaden sposób nie uzasadniła ona swojego stanowiska. Podkreślić należy, że należne poszkodowanemu zadośćuczynienie nie może być mechanicznie mierzone przy zastosowaniu stwierdzonego przez biegłych procentowego uszczerbku na zdrowiu i przeliczane przez konkretną kwotę za 1% takiego uszczerbku. Istotnym było w okolicznościach niniejszej sprawy, że powód mimo doznanych urazów wrócił do wszystkich ról społecznych i nadal wykonuje zawód lekarza. Poza jednym zaświadczeniem z Gabinetu P. – Pedagogicznego z dnia 26 stycznia 2015 r. (k.152) nie wykazał aby z uwagi na zły stan psychiczny spowodowany wypadkiem korzystał z usług psychologa bądź też psychiatry. Nie udowodnił również, aby jego obecny stan zdrowia nie pozwalał mu na rozwijanie pasji (żeglarstwo).

Odnosząc się w tym miejscu do apelacji pozwanego wskazać należało, iż nie sposób zgodzić się z apelującym, jakoby kwota zasądzona na rzecz powoda roszczenia była w jakikolwiek sposób zawyżona. Ocena rozmiaru krzywdy należy do swobodnego uznania sędziowskiego i podważenie jej jest możliwe tylko wówczas, gdy określając wysokość zadośćuczynienia, sąd ewidentnie naruszył zasady ustalania tego zadośćuczynienia, w konsekwencji czego zasądzone zadośćuczynienie jest w sposób oczywisty niewspółmierne do doznanej krzywdy (por. m.in. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 6 czerwca 2003 r., IV CKN 213/2001, LEX nr 1165530). W niniejszej sprawie sytuacja taka niewątpliwie nie miała miejsca. Zasądzona kwota zadośćuczynienia w żadnym wypadku nie stanowi też źródła wzbogacenia dla powoda, a jedynym kryterium dla oceny wysokości zasądzanego zadośćuczynienia jest rozmiar krzywdy doznanej przez M. B.. Na skutek wypadku powód doznał złamania kolumny tylnej panewki stawu biodrowego prawego, urazu głowy z raną tłuczoną okolicy czołowo ciemieniowej prawej, więzadłowego uszkodzenie kręgosłupa szyjnego, stłuczenia rzepki prawej, stłuczenia śródreżca lewego oraz urazu-stłuczenia klatki piersiowej ze stłuczeniem płuc i śródpiersia, co skutkowało kilkumiesięcznym leczeniem. W tym okresie powód był niewątpliwie wyłączony z codziennego życia. Przez okres pięciu tygodni leżał na wyciągu, zaś przez okres trzech miesięcy poruszał się o kulach. Skarżący doznał znacznych i długotrwałych dolegliwości bólowych, zażywał środki przeciwbólowe (morfina, paracetamol), miał problemy z zasypianiem. Do dnia dzisiejszego uskarża się na dolegliwości bólowe prawej nogi oraz biodra prawego. Wprawdzie leczenie przebiegło pomyślnie, zaś doznane przez niego uszkodzenia nie pozostawiły trwałych następstw, poza dysfunkcją ruchomości stawu kolanowego prawego oraz niewielką blizną, jednakże okoliczność ta nie może przesądzać o tym, że krzywda jest niewielka.

W tych warunkach kwota wyjściowa 30.000 złotych jawi się jako obliczona rzetelnie, bowiem uwzględnia ona wszystkie istotne okoliczności sprawy, w szczególności dotychczasowy stan zdrowia powoda i realny wpływ wypadku na jakość jego życia. Zadośćuczynienie w takiej wysokości dostatecznie wynagradza powodowi niedogodności wynikające z doznanej krzywdy oraz stanowi dla niego odczuwalną wartość ekonomiczną i jest utrzymane w rozsądnych granicach.

Uwzględnienie zaś wypłaconego na etapie likwidacji szkody świadczenia w kwocie 5.000 złotych, pozwala uznać sumę zasądzoną w pkt I zaskarżonego wyroku za właściwą. Stąd też zarzuty obu apelacji dotyczące naruszenia art. 445 §1k.c. nie były uzasadnione.

Zaskarżony wyrok podlegał jedynie nieznacznej korekcie, tj. co do odsetek i kosztów procesu.

W związku z obecnym brzmieniem przepisów art. 481 §2 k.c. i 359§2 k.c. , które zostało wprowadzone przez art. 2 pkt 2 lit. a ustawy z dnia 9 października 2015 r. (Dz.U.2015.1830), zmieniającej kodeks cywilny z dniem 1 stycznia 2016 roku, konieczne staje się wyraźne zaznaczenie, że odsetki ustawowe są zasądzane z tytułu opóźnienia w terminie płatności. Ma to istotne znaczenie na etapie postępowania egzekucyjnego bowiem odsetki za opóźnienie są należne w wysokości równej sumie stopy referencyjnej Narodowego Banku Polskiego i 5,5 punktów procentowych (art. 481 §2 k.c.), natomiast jeżeli wysokość odsetek nie zostanie określona (bądź przez wskazanie, że należą się one za opóźnienie, bądź poprzez określenie wprost ich wysokości) należą się niższe odsetki ustawowe tj. w wysokości równej sumie stopy referencyjnej Narodowego Banku Polskiego i 3,5 punktów procentowych (art. 481 §2 k.c.). Zatem stosując prawo materialne – w obrębie apelacji powoda - Sąd Apelacyjny zmienił zaskarżony wyrok w punkcie I w ten sposób, że odsetki od dnia 1 stycznia 2016 r. zasądził tytułem opóźnienia w terminie płatności.

Apelacja powoda była także uzasadniona w części kwestionującej rozstrzygnięcie o kosztach procesu, bowiem wynik sprawy, tj wygrana powoda wynosząca jedynie 24% sprawiła, że winien on ponieść 76% kosztów procesu wyłożonych przez strony (w tym: 5250 zł opłaty od pozwu, po 2417 zł tytułem wynagrodzenia pełnomocników stron – przed rozszerzeniem powództwa i 1000 zł zaliczki na biegłego), więc różnicę pomiędzy kwotą na niego przypadającą 8423,84 zł, a uiszczoną winien on zwrócić stronie pozwanej.

Kierując się tymi względami Sąd Apelacyjny zmienił zaskarżony wyrok na podstawie art. 386 §1 k.p.c. Apelacja pozwanego jako nieuzasadniona podlegała oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c. O kosztach postępowania odwoławczego rozstrzygnięto na podstawie art. 100 k.p.c.

(...)